

RAPORT O DRAMATACH DZIECI

ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi
po reformie Anny Zalewskiej

**WYKLUCZONE
I ODIZOLOWANE**





WYKLUCZONE I ODIZOLOWANE

Raport o dramatach dzieci
ze specjalnymi potrzebami
edukacyjnymi po reformie
Anny Zalewskiej

Monika Mamulska
Jakub Szymczak

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
O CO CHODZI?	9
CO JEST ŁAMANE?	13
ILE?	17
RODZICE, DZIECI, NAUCZYCIELE	21
APEL	29
PUBLIKACJE	35

WSTĘP

Monika Mamulska jest mamą Tomka, który w tym roku przystępuje do matury. Tomek jest ofiarą nowego prawa, które, gdyby nie determinacja jego mamy, pozbawiłoby go możliwości nauki indywidualnej w szkole.

Mama Tomka stworzyła apel do minister edukacji Anny Zalewskiej o zmianę przepisów (poparło go ponad 100 tys. osób) i walczy o prawo dzieci do nauki indywidualnej w szkole. Raport ten powstał przy współpracy Moniki Mamulskiej, OKO.press i Naszej Demokracji.

OKO.press to portal factcheckingowy, który zajmuje się kontrolą rządzących, pisze o polityce społecznej i wykluczonych. Dziennikarz OKO.press, Jakub Szymczak, jest współautorem tekstu.

Nasza Demokracja to strona, utworzona przez Akcję Demokrację, aby każdy, także indywidualne osoby, mógł skutecznie budować społeczność wo-

kół ważnych dla nas spraw, aby wspólnie zmieniać rzeczywistość. Nasza Demokracja służy do wspierania działań, które promują sprawiedliwość społeczną, ochronę środowiska, prawa człowieka oraz demokrację w Polsce. Jak dotąd apel Moniki Mamulskiej na stronie naszademokracja.pl podpisało najwięcej osób w historii tego serwisu.

W raporcie pokazujemy, co zmieniły rozporządzenia minister Anny Zalewskiej, jak to wpływa na dzieci, które potrzebują indywidualnej nauki i jaka jest skala problemu. Publikujemy także nadesłane przez rodziców historie dzieci, które pokazują indywidualne dramaty spowodowane rozporządzeniami Anny Zalewskiej z 2017 roku.

O CO CHODZI?

W 2017 roku Ministerstwo Edukacji zmieniło zasady organizacji kształcenia indywidualnego – praktycznie wykluczając możliwość prowadzenia tej formy nauki dla dzieci z niepełnosprawnościami na terenie szkoły.

Dotychczas niektóre z dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi otrzymywały zalecenie kształcenia indywidualnego. Szkoła zapewniała wówczas lekcje indywidualne dla takiego ucznia w odpowiednim zakresie. Taki uczeń przebywał jednak na terenie szkoły, miał możliwość uczęszczania na niektóre lekcje z klasą, na przerwach mógł spotykać się z rówieśnikami.

„Dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi powinny w ramach swoich możliwości uczyć się w szkołach ogólnodostępnych” – zapewniała jeszcze w kwietniu 2016 minister edukacji narodowej Anna Zalewska. Tymczasem przepisy, które minister Zalewska wprowadziła – dwa rozporządzenia z sierpnia 2017 roku – oznaczają coś dokładnie odwrotnego. Co dokładnie zmieniło się w przepisach? W pierwszym była mowa o tym, że „zajęcia indywidualnego przygotowania przedszkolnego lub zajęcia indywidualnego nauczania prowadzi się w miejscu pobytu dziecka lub ucznia, w szczególności w domu rodzinnym”

„Co to znaczy, że dziecko ma się uczyć „w szczególności” w domu? To znaczy, że niekoniecznie? Od dyrektora usłyszałam, że Kacper ma wracać do domu i nic się nie da zrobić, bo tak stanowi nowe prawo.”

mama trzynastoletniego Kacpra

Punkt drugi określał zasady prowadzenia nauki indywidualnej w szkołach i brzmiał:

„Zajęcia indywidualnego przygotowania przedszkolnego oraz zajęcia indywidualnego nauczania dla dziecka lub ucznia, którego stan zdrowia znacznie utrudnia uczęszczanie do przedszkola, innej formy wychowania przedszkolnego lub szkoły, mogą być organizowane odpowiednio w przedszkolu, innej formie wychowania przedszkolnego lub szkole, jeżeli:

1) w orzeczeniu wskazano możliwość realizacji indywidualnego przygotowania przedszkolnego lub indywidualnego nauczania w pomieszczeniu odpowiednio w przedszkolu, innej formie wychowania przedszkolnego lub szkole;

2) odpowiednio przedszkole, inna forma wychowania przedszkolnego lub szkoła dysponuje pomieszczeniem, w którym mogą odbywać się zajęcia dla tego dziecka lub ucznia.”

W nowym rozporządzeniu cały punkt drugi zniknął. Do 2017 roku większość dzieci, które w orzeczeniu otrzymywały możliwość nauczania w szkole, realizowały tę ścieżkę. Obecnie została ona usunięta. Skąd te zmiany? MEN twierdzi, że chciał uporządkować przepisy, aby dyrektorzy nie nadużywali furtki z nauczaniem indywidualnym. Orzeczenia do tej pory były masowo wypisywane dzieciom, z którymi nauczyciele po prostu sobie nie radzili. Najczęściej były to dzieciaki ze zdiagnozowanym Zespołem Aspergera lub ADHD. Według szacunków MEN w roku szkolnym 2017/2018 takich orzeczeń wydano ponad 20 tys. MEN zapomniał jednak o ogromnej grupie osób z niepełnosprawnościami, którym nauczanie indywidualne w szkołach dawało szansę na socjalizację, naukę i równy start.

Zmiany wprowadzone w 2017 roku miały roczne vacatio legis. W roku szkolnym 2017/2018 z nauczania indywidualnego na terenie szkoły mogły korzystać tylko dzieci, których orzeczenia zostały wydane przed 1 września 2017 roku. Obowiązywały te same, co do tej pory warunki:

- uczeń musi posiadać orzeczenie, w którym wskazuje się na możliwości realizowania nauczania indywidualnego w danej jednostce edukacyjnej;
- szkoła musi dysponować odpowiednim pomieszczeniem, w którym mogą odbywać się zajęcia dla tego ucznia.

Jednak tylko „do końca okresu, na jaki zostało wydane to orzeczenie, nie dłużej niż do końca roku szkolnego 2017/2018”. Oznacza to, że w roku szkolnym 2018/2019 mamy do czynienia z faktyczną likwidacją nauczania indywidualnego w szkołach.

„Pozbawiona wsparcia nauczyciela wspomagającego Z. jest również ofiarą przemocy klasowej. Jest łżona i wyszydzana. Mama interweniowała u wychowawczyni i dyrektorki. Bezskutecznie. Taki jest rezultat pozostawienia dziecka bez niezbędnej pomocy!”

fragment historii uczennicy IV klasy szkoły podstawowej

„Szkoła to przede wszystkim miejsce socjalizacji, nauki życia w grupie, miejsce zdobywania społecznych kompetencji i przyjaciół na całe życie. Wiedza jest ważna, ale jeszcze ważniejsze są umiejętności uczenia się, krytycznego myślenia, rozwijania tolerancji, współpracy, współtęnienia w grupie. Szkoła wykluczająca zaraża groźną, bo duchową niepełnosprawnością – pozbawia wrażliwości.”

prof. Monika Płatek w „Wysokich Obcasach”

Pojedynczym rodzicom udaje się wywalczyć obecność dzieci w szkole, dzięki wyjątkowej determinacji i dobrym stosunkom ze szkołą. Nie każdego na to stać i nie każdy jest świadomy takiej możliwości. Niektórzy rodzice decydują się na drastyczne kroki i rezygnują z diagnozowania swoich dzieci, aby uniknąć konieczności nauki indywidualnej w domu.

Dotychczas w większości przypadków szkoła umożliwiała uczniom naukę w szkole, w tym zakresie, jaki był dla danego dziecka możliwy. Zmiany wprowadzone przez minister Zalewską postawiły rodziców przed wyborem dwóch ścieżek: albo pełny wymiar nauki szkolnej bez indywidualnego wsparcia nauczyciela, albo nauka w domu.

Nowe przepisy nie gwarantują też obowiązkowych wcześniej 12 do 16 godzin zajęć indywidualnych na poziomie ponadpodstawowym. W praktyce często oznacza to pozostawienie dzieci bez potrzebnego wsparcia.

Dzięki edukacji włączającej uczniowie mogą brać udział w życiu szkoły, klasy i przejść jak najpełniejszą socjalizację. W edukacji szkolnej to równie ważne jak zdobywanie wiedzy. Rozporządzenia wydane przez minister Annę Zalewską w sierpniu 2017 roku pozbawiły dzieci kształcone indywidualnie takiej możliwości. Szkoły zwykle interpretują nowe przepisy tak, aby pozbyć się kłopotu, jakim jest dla nich dostosowywanie się do dzieci z innymi potrzebami edukacyjnymi. Cierpią na tym uczniowie i ich rodziny.

„Dobra edukacja – to edukacja włączająca, zapewniająca pełne uczestnictwo wszystkim uczniom, niezależnie od płci, statusu społecznego i ekonomicznego, rasy, miejsca zamieszkania, niepełnosprawności, wieku czy wyznania”

Koichiro Matsuura, Dyrektor Generalny UNESCO



CO JEST ŁAMANE?

Wykluczanie dzieci z edukacji integracyjnej jest łamaniem wielu podstawowych praw.

Prawodawstwo polskie, unijne i inne akty międzynarodowe, które Polska ratyfikowała mówią jasno - edukacja obowiązkowa musi być dostępna dla wszystkich i nikogo nie wolno dyskryminować ze względu na niepełnosprawność.

W rozporządzeniu MEN, które pozbawiło wielu uczniów możliwości nauki w szkole można się dopatrzeć złamania obu zasad. Warto spojrzeć, co na ten temat mówią ważne, obowiązujące w Polsce akty prawne.

§ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej

ARTYKUŁ 14 PRAWO DO NAUKI

1. Każdy ma prawo do nauki i dostępu do kształcenia zawodowego i ustawicznego.
2. Prawo to obejmuje możliwość korzystania z bezpłatnej nauki obowiązkowej.

3. Wolność tworzenia placówek edukacyjnych z właściwym poszanowaniem zasad demokratycznych i prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami religijnymi, filozoficznymi i pedagogicznymi są szanowane, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tej wolności i tego prawa.

ARTYKUŁ 21 NIEDYSKRIMINACJA

1. Zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

§ Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych

ARTYKUŁ 24 EDUKACJA

1. Państwa Strony uznają prawo osób niepełnosprawnych do edukacji. W celu realizacji tego prawa bez dyskryminacji i na zasadach równych szans, Państwa Strony zapewnią włączający system kształcenia umożliwiający integrację na wszystkich poziomach edukacji i w kształceniu ustawicznym, zmierzające do:
 - (a) pełnego rozwoju potencjału oraz poczucia godności i własnej wartości, a także wzmocnienia poszanowania praw człowieka, podstawowych wolności i różnorodności ludzkiej,
 - (b) rozwijania przez osoby niepełnosprawne ich osobowości, talentów i kreatywności, a także zdolności umysłowych i fizycznych, przy pełnym wykorzystaniu ich możliwości,
 - (c) umożliwienia osobom niepełnosprawnym skutecznego udziału w wolnym społeczeństwie.
2. Realizując to prawo, Państwa Strony zapewnią, że:
 - (a) osoby niepełnosprawne nie będą wykluczane z powszechnego systemu edukacji ze względu na niepełnosprawność, a także, że dzieci niepełnosprawne nie będą wykluczane z bezpłatnej i obowiązkowej nauki w szkole podstawowej lub z nauczania na poziomie średnim,
 - (b) osoby niepełnosprawne będą korzystać z włączającego, bezpłatnego nauczania obowiązkowego wysokiej jakości, na poziomie podstawowym i średnim, na zasadzie równości z innymi osobami, w społecznościach, w których żyją,

„Nauczanie indywidualne mają uczniowie z problemami psychicznymi: depresję, fobie, choroby psychiczne. Zamknięcie takich uczniów w domu jest założeniem im pętli na szyję. Oni nie chcą nauczania w domu a rodzice boją się zostawić dziecko samo, np. z myślami samobójczymi. Błagają dyrekcję, żeby ich dzieci mogły uczyć się w szkole”
pedagog szkolny

§ Konstytucja RP

„Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej.”

ARTYKUŁ 70

1. Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa
2. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Ustawa może dopuścić świadczenie niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością.
3. Rodzice mają wolność wyboru dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne. Obywatele i instytucje mają prawo zakładania szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wyższych oraz zakładów wychowawczych. Warunki zakładania działalności szkół niepublicznych oraz udziału władz publicznych w ich finansowaniu a także zasady nadzoru pedagogicznego nad szkołami i zakładami wychowawczymi określa ustawa.
4. Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia. W tym celu tworzą wspierają systemy indywidualnej pomocy finansowej i organizacyjnej dla uczniów i studentów. Warunki udzielania pomocy określa ustawa.
5. Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie.

„Zanim PiS doszedł władzy, obowiązywały przepisy integrujące w szkole holistycznie – zgodnie z wymogami konstytucji – dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami (art. 70 – prawo do nauki w szkole, art. 69 – obowiązek władz publicznych do integracji osób z niepełnosprawnością).”

prof. Monika Płatek w „Wysokich Obcasach”

Aktualne przepisy MEN są nie tylko niezgodnie z Konstytucją RP i Konwencją Praw Człowieka, ale dodatkowo w tym roku z powodu reformy oświaty w rekrutacji podwójnego rocznika skrzywdzą w pierwszej kolejności właśnie te chore najstarsze dzieci utrudniając im kontynuację nauki w przepiętnych szkołach ponadgimnazjalnych.

ILE?

Ile dzieci zostało z tego powodu wyrzuconych ze szkoły do domu? Nie wiemy dokładnie, nikt nie przeprowadził tego typu badań ilościowych – MEN nie udostępnia takich danych. Ilu uczniów dotyczy problem?

Według danych GUS w roku szkolnym 2017/2018 w szkołach podstawowych uczyło się 93,4 tys. uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w gimnazjach – 34,3 tys. a w szkołach ponadgimnazjalnych – 33,5 tys. Łącznie 162,2 tys. uczniów. Tymczasem medycyna z każdym rokiem idzie do przodu, daje możliwość ratowania coraz słabszych noworodków. Wiele z nich to dzieci, które będą potrzebowały specjalnej pomocy w trakcie swojej edukacji. Dlatego ich liczba może rosnąć coraz szybciej.

Ponadto każde z dzieci z orzeczeniem o kształceniu specjalnym może w ciągu kilkunastu lat edukacji potrzebować kształcenia indywidualnego, aby poradzić sobie ze swoimi specyficznymi potrzebami i problemami.

18,3 tys. spośród uczniów ze specjalnymi potrzebami podlega nauczaniu indywidualnemu (9,5 tys. w podstawówkach, 4,8 tys. w gimnazjach i 4 tys. w szkołach ponadgimnazjalnych). I właśnie ta

„Koleżanki mi powiedziały, że za mną tęsknią. Chcą, żebym wróciła do szkoły.”

dwunastoletnia Iga z Konina

grupa została narażona na wypchnięcie ze szkół do domów ograniczające kontakty z rówieśnikami i pozbawiające możliwości integracji.

Widzimy wyraźnie, że liczba uczniów, którzy uczą się indywidualnie na przestrzeni ostatnich kilku-nastu lat jest mniej więcej stała. Razem z uczniami szkół średnich będzie to prawie 20 tys. osób. W roku szkolnym 2018/2019 zanoszą się jednak na drastyczny spadek.

Kolejnym problemem jest reforma edukacji.

W roku szkolnym 2019/2020 z polskiej mapy edukacyjnej znikną ostatecznie gimnazja. Zostaną zastąpione przez ośmioletnią szkołę podstawową i czteroletnią szkołę średnią.

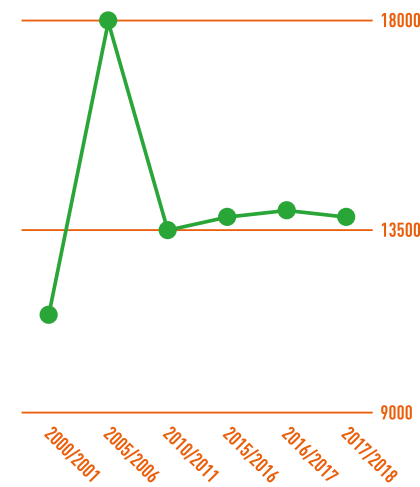
Z wygaszanych od kilku lat gimnazjów w obecnym roku szkolnym pozostały już tylko klasy trzecie, które w tym roku ostatni raz podejść do egzaminu gimnazjalnego. Jednocześnie, egzamin po szkole podstawowej zdają uczniowie ósmych klas, którzy również wybierają się następnie do szkół średnich. Co to oznacza dla dzieci z niepełnosprawnościami? Mniej miejsc w klasach integracyjnych. Szkoły, które i tak są w trudnej sytuacji w związku z podwójnym rocznikiem, nie będą tworzyć specjalnych oddziałów integracyjnych. Zamiast tego, dzieci i rodzice staną przed dylematem: albo pełny wymiar nauki w ogólnodostępnej klasie, albo nauka w domu.

Wiemy na pewno, że po rozporządzeniu Anny Zalewskiej znacznie spadła ilość uczniów objętych nauczaniem indywidualnym. Z danych, jakie dzięki interpelacji do prezydenta Warszawy uzyskała radna Dorota Łoboda wynika, że W pierwszym roku szkolnym obowiązywania nowego rozporządzenia liczba uczniów objętych nauczaniem indywidualnym spadła o 26 proc. a w kolejnym roku aż o 61 proc. To drastyczny spadek – z 2303 uczniów kształconych indywidualnie w roku szkolnym 2016/2017 do zaledwie 664 w obecnym.

Z kolei w Łodzi w okresie wrzesień 2016 – styczeń 2017 wydano 337 orzeczeń o potrzebie nauczania indywidualnego a rok później, między wrześniem 2017 a styczniem 2018 – 193. W odpowiedzi na interpelację łódzkiej radnej, Urszuli Niziołek-Janiak z marca 2018, wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła potwierdził też, że „nauczanie indywidualne

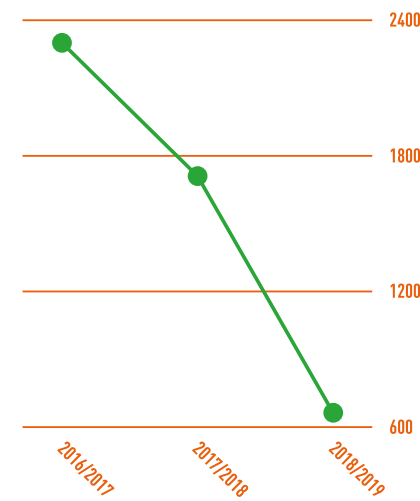
1. Liczba uczniów z nauczaniem indywidualnym w Polsce w latach szkolnych: 2000/2001 do 2017/2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS



2. Liczba uczniów z nauczaniem indywidualnym w Warszawie w latach szkolnych: 2016/2017 do 2018/2019

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z odpowiedzi na interpelację warszawskiej radnej Doroty Łobody



RODZICE, DZIECI, NAUCZYCIELE

Rozporządzenie ministerstwa
zrujnowało życie dzieci, które
dotychczas odbywały naukę
indywidualną w szkole.
Wpłynęło to na pogorszenie
stanu zdrowia ich i ich rodzin.

Wszystkie dzieci bardzo potrzebują kontaktu z ludźmi, który gwarantuje nauka w szkole. Zamknięte na długo w czterech ścianach, przechodzą załamania nerwowe, mają myśli samobójcze. Niektóre rodziny nie mają warunków lokalowych do prowadzenia nauki w domu. Niektóre zostały zmuszone do przeprowadzki. Publikujemy historie dzieci, ich matek i pracowników szkoły, którzy na własnej skórze doświadczyli, co oznacza likwidacja nauczania indywidualnego w szkołach. Część z nich otrzymała Monika Mamulska, część była publikowana w prasie i mediach. Nie są to pojedyncze przypadki. Każda historia to osobny dramat dziecka i rodziców. Liczby jakie zaprezentowaliśmy wyżej jasno pokazują, że jest to wierzchołek góry lodowej. Ilość dzieci, które ze szkoły zostały przeniesione do domu i podupadły na zdrowiu jest zapewne dużo większa.



TOMEK DUDEK,
ŁÓDŹ

Monika Mamulska, mama Tomka: Od prawie 20 lat powtarzam synowi, że jak będzie się bardzo starał, to może dużo osiągnąć. W rehabilitację Tomka i jego terapię zawsze był zaangażowany sztab specjalistów, terapeutów, logopedów i cała rodzina wraz z przyjaciółmi, kolegami i sąsiadami. Zawsze jest pogodny. Potrafił radzić sobie z odrzuceniem w okresie dojrzewania dużo lepiej niż ja. Dorastanie to jednak bardzo trudny czas, szczególnie dla osoby tak towarzyskiej jak Tomek. Równieśnicy stawiają wtedy większe wymagania. Trudno się odnaleźć w grupie uczniowi, który rozwija się nieco wolniej.

Wówczas oprócz wsparcia rodziców kontakt z psychologiem i częste rozmowy z życzliwymi pedagogami są niezbędne. Trudny czas pozwala przetrwać życzliwa atmosfera w szkole i w domu, partnerskie rozmowy z nauczycielami, kontakty z rówieśnikami, treningi sportowe, muzyka, zajęcia artystyczne, wycieczki oraz spotkania integracyjne, no i oczywiście imprezy młodzieżowe. Czasem trudno odnaleźć to wszystko młodemu człowiekowi.

Okazuje się, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, którego zadaniem jest dbanie o rozwój wszystkich dzieci wprowadza przepisy, które segregując dzieci ze względu na stan zdrowia, rujnują tworzone latami więzi, które stanowią oparcie dla uczniów. Cały nasz wysiłek ponoszony przez lata został zmarnowany, skoro ministerstwo edukacji wyklucza uczniów z potrzebą indywidualnego wsparcia z nauki w szkole. W szczególnie trudnej sytuacji są uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi zmieniający właśnie szkołę lub etap edukacji, dla których nawiązywanie nowych relacji jest już wystarczająco trudne, ale po wykluczeniu aktualnymi przepisami oświatowymi z możliwości nauki w grupie, staje się wręcz niemożliwe.

Zaczęłam sprawę nagłaśniać i zadałam pytanie organowi prowadzącemu, w jakim trybie mój syn dokończy w przyszłym roku klasę maturalną liceum? Niestety magistrat łódzki odpisał mi jedynie, że jako wydział edukacji są obowiązani respektować obowiązujące prawo oświatowe, a nauka w domu nie stanowi dyskryminacji. Gdyby Tomek miał teraz 7 lat, myślałabym prawdopodobnie o emigrowaniu z kraju, biorąc pod uwagę aktualną sytuację zrujnowanej edukacji integracyjnej w Polsce spowodowaną dokonaniem Anny Zalewskiej.



ERYK HAŁACZKIEWICZ Z OPOCZNA

Eryk od niemowlęstwa ma ciężką postać astmy oskrzelowej. Takiej niepełnosprawności nie widać gołym okiem. Częste zachorowania na zapalenie górnych dróg oddechowych, reakcja na niekorzystne warunki atmosferyczne, wysiłek fizyczny, stres, duszności ze świszczącym oddechem, konieczność stałego przyjmowania leków są tym, co wyróżnia go spośród osób nie dotkniętych chorobą przewlekłą. Chłopiec nauczył się z nią żyć i funk-

cjonować na miarę swoich możliwości. W przedszkolu, w grupie integracyjnej, Eryk nauczył się, że dzieci są różne i nikogo nie wolno dzielić na lepszych i gorszych.

We wrześniu tego roku szkolnego (2018/2019) zdecydowano, że Eryk i jego koledzy i koleżanki nie mogą uczyć się indywidualnie w szkole. Taki obrót sprawy wpłynął fatalnie na Eryka. Nie mógł pojąć, dlaczego nie może chodzić na zajęcia, tak jak w latach ubiegłych – do szkoły. Pytał, kiedy właściwie jest w domu, a kiedy w szkole. Jak ma się czuć pełnoprawnym członkiem swojej klasy na wycieczce lub imprezie, skoro wszelki kontakt z kolegami został zerwany.

Z pogodnego chłopca szybko stał się pogrążonym w apatii dzieckiem – stracił motywację nie tylko do nauki, ale i do kontaktów z innymi. Po dwumiesięcznej walce i interwencji mediów dało się przywrócić Eryka do zajęć indywidualnych na terenie szkoły.

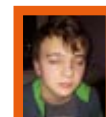


AGATA MUCHA, ZIELONA GÓRA

Agata Mucha ma 13 lat, chodzi do siódmej klasy podstawówki w zielonogórskim Drzonkowie. Ma zespół Aspergera, słabszą odmianę autyzmu. – To oznacza, że jest bardzo zdolnym dzieckiem, o wyjątkowych umiejętnościach. W jej przypadku to języki obce, które z łatwością przyswaja – mówi Romana Mucha, mama dziewczynki. – Oznacza to również, że Agata ma trudności z rozwojem społecznym i nawiązywaniem kontaktów. Potrafi zamknąć się w szkolnej toalecie i przesiedzieć tam całą lekcję. Ma wahania nastrojów. Gdy była młodszą, wchodziła pod biurko i długo nie wychodziła. Wymaga szczególnej opieki i uwagi nauczycieli – tłumaczy pani Roma.

Do stycznia 2018 r. Agata chodziła do szkoły, gdzie część lekcji nauczyciele prowadzili z nią indywidualnie. Pozostałe zajęcia z podstawy programowej odbywała w grupie, razem z całą klasą. W drugim półroczu dziewczynka nie chciała wrócić do szkoły i uczyła się już tylko w domu. – Taki tryb sprawdził się pod względem edukacyjnym, ale nie społecznym. Agata wprawdzie skończyła szóstą klasę z czerwonym paskiem, ale kompletnie odizolowała się od ludzi. Nie miała po co wstawać rano, nie czuła potrzeby, by stosować się do jakichkolwiek zasad – dodaje Roma Mucha. Razem z mężem

postanowili: Agata powinna wrócić do szkoły. (...) Po żmudnym wczytywaniu się w zagmatwane przepisy, chodzeniu i załatwianiu, Agata wróciła do szkoły na takich samych zasadach, jak było to do-tychczas. Ma zajęcia w szkole, częściowo z nauczycielem, częściowo z całą klasą – triumfuje Mucha. Jak tłumaczy, problem tkwi w nazewnictwie. – Wychodzi na to, że dzieci z niepełnosprawnościami, które mają orzeczenie o „nauczaniu indywidualnym”, muszą siedzieć w domu, bo nauczania indywidualnego w szkole już nie ma. Zostały „wrzucone do jednego worka” razem z dziećmi chorymi, np. ze złamaną nogą czy zapaleniem płuc, które mają prawo do nauki wyłącznie w domu. Jeśli rodzice nie zdobyli w porę tzw. orzeczenia o kształceniu specjalnym, ich dzieci zostały w domach „Szkoła tylko dla zdrowych uczniów? Dlaczego ponad 200 dzieci siedzi w domach”, Gazeta Wyborcza Zielona Góra, 14 grudnia 2018



MATEUSZ GIEMZA, SOSNOWIEC

Dla Mateusza i jego mamy Joanny Żyłki skończył się świat, gdy nowe przepisy Zalewskiej zamknęły go w domu na cały ubiegły rok szkolny. Mateusz potrzebował nauczania indywidualnego, więc został zmuszony do przeniesienia całej nauki do domu. Przeżył załamanie nerwowe i wyładował w szpitalu psychiatrycznym po próbach samobójczych. Do dziś jest na lekach, a przez zmianę przepisów stracił cały rok nauki. Na zdrowiu podupadł nie tylko on, ale i jego mama.

Tymczasem Mateusz to niezwykle zdolne dziecko. W styczniu 2017, gdy miał 17 lat, zorganizował dużą imprezę charytatywną na rzecz swojego sześć lat młodszego brata, który choruje na autyzm. Podczas imprezy na świeżym powietrzu można było oglądać pokazy ratownictwa medycznego i wozy strażackie. Alan, brat Mateusza powiedział, że chciałby zostać strażakiem.

Przez rozporządzenie ministerstwa Mateusz nie tylko nie mógł działać na rzecz marzeń swojego brata, ale na jakiś czas został zmuszony do zapoznania o swoich własnych.

Po interwencji mediów w sierpniu 2018 Mateusz wrócił do szkoły, ale musi powtarzać klasę. Niestety, nie ma indywidualnych lekcji z nauczycielem. Nie jest to idealne rozwiązanie i nie są z mamą w pełni zadowoleni. 2 kwietnia 2019 Mateusz protestował przeciwko wykluczeniu edukacyjnemu. Wywiad z nim na Twitterze umieścił reporter radia

RMF FM, Patryk Michalski. Na wywiad ministerstwo odpowiedziało:

„Panie Redaktorze, prosimy o pilną informację z jakiej szkoły jest Mateusz, z jakiego województwa. Natychmiast sprawdzimy tę sytuację. Dziękujemy.” Ministerstwo nie pamiętało, kim jest Mateusz, chociaż 7 miesięcy wcześniej minister Zalewska deklarowała pomoc, z której się niestety nie wywiązała.



IGA WALCZAK, KONIN

Iga ma obecnie tylko jedno marzenie. Chciałaby wrócić do szkoły. Dwunastoletnia dziewczynka jest niepełnosprawna od urodzenia, nie jest w stanie poruszać się samodzielnie. Od września 2018 ma lekcje w domu, poza jednym przedmiotem – religią, na którą może jeździć do szkoły. Mamę Igi postawiono przed wyborem – wsparcie indywidualne w domu albo lekcje z klasą bez wsparcia. Została zmuszona do wybrania pierwszej opcji.

„Koleżanki mi na lekcji, na religii, powiedziały, że za mną tęsknią. Chcą, żebym wróciła do szkoły.” – powiedziała Iga dla TVN24 w listopadzie 2018. Do chwili obecnej Iga musi uczyć się w domu, co źle wpływa na zdrowie jej i jej mamy.



KACPER, SŁUBICE

11-letni syn Katarzyny Stanilewicz cierpi na padaczkę lekooporną. Dopóki nie weszły w życie sierpniove rozporządzenia minister Anny Zalewskiej, chodził do szkoły razem z rówieśnikami. Jednak we wrześniu 2018 r. pani Kasia usłyszała, że to już niemożliwe. – Bo nauczanie indywidualne w szkołach zostało wycofane. „To zabrzmiało dla nas jak wyrok. Kacper uwielbiał szkołę, zaprzyjaźnił się z kolegami” – opowiada mama Kacpra. Nie poddała się. Zaczęła przedzierać się przez przepisy. – Nigdzie nie znalazłam informacji o tym, że dzieci takie jak mój syn mają siedzieć w domach. Niejasne jest też to, czy ma prawo do nauki w szkole. Jeden przepis nie wyklucza drugiego. Co to znaczy, że dziecko ma się uczyć „w szczególności” w domu? To znaczy, że niekoniecznie? Od dyrektora usłyszałam, że Kacper ma wracać do domu i nic się nie da zrobić, bo tak stanowi nowe prawo. W trakcie całej tej papierologii mój

syn nieustannie mnie pytał: mamo, dlaczego nie mogę iść do szkoły? Byłam bezradna. Wreszcie pani z poradni psychologiczno-pedagogicznej, która wydaje orzeczenia, doradziła mi, by wziąć od lekarza zaświadczenie o potrzebie „nauczania specjalnego”. I dopiero to zadziałało. Syn wrócił do szkoły – mówi pani Kasia.

Kacper chodzi do szkoły od 1,5 tygodnia. – Jest przeszczęśliwy. Wstaje rano, sam robi sobie śniadania. Trzyma się planu lekcji. Widać, jak świetnie się rozwija. Wrócił mu sens życia.

„Szkola tylko dla zdrowych uczniów? Dlaczego ponad 200 dzieci siedzi w domach”, Gazeta Wyborcza Zielona Góra, 14 grudnia 2018



OSKAR, DĄBROWA GÓRNICZA

Mama Oskara: Mój 15-letni syn ma niepełnosprawność ruchową oraz wadę serca. Przeszedł piekło w szkołach masowych, aż w końcu trafił do Szkoły Podstawowej nr 1 Specjalnego Ośrodka w Dąbrowie Górniczej, gdzie uczęszcza do chwili obecnej. W szkole masowej Oskar miał problemy z rówieśnikami, a także niektórymi nauczycielami, którzy nie respektowali orzeczenia o kształceniu specjalnym wydanym przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Syn ma problemy z zapamiętywaniem ze słuchu, więc duża klasa i siedzenie w ostatniej ławce mu szkodzi. Denerwuje się i nie potrafi odpowiadać w obecności dużej grupy. Niepełnosprawność ruchowa także wiąże się z problemami, syn nie potrafi wykonywać wszystkich ćwiczeń na w-f, ma problemy z wykreślaniem cyrklem czy linijką. Oskarowi brakuje 26 cm ręki a dłoń jest zniekształcona i ma niesprawne palce. Z powodu wady serca Oskar nie może także dźwigać ani wchodzić na wysokości. Te wszystkie rodzaje niepełnosprawności sprawiają, że syn nie może iść do szkoły branżowej czy technikum, gdzie są praktyki i potrzebna jest zdolność manualna do wyuczenia zawodu. Liceum Ogólnokształcące masowe także nie jest wskazane ze względu na liczne klasy. Szkoła do której chodzi Oskar ma mieć utworzone 3 klasy dla dzieci z niepełnosprawnością. Taka placówka byłaby najlepsza dla Oskara. Ma mieć planowaną operację w USA i jego długie leczenie będzie skutkowało nadrabianiem materiału w szkole, dlatego potrzebna jest szkoła specjalna, gdzie syn będzie miał zapewnioną rehabilitację i opiekę pedagogów i nauczycieli. I tu zaczynają się schody. Trzy klasy utworzone to 2 klasy po gim-

nazjum, gdzie jedna klasa będzie liczyła 5 osób, i jedna klasa po podstawówce, gdzie także będzie przewidzianych 5 miejsc.

Mamy marzec i już mamy 7 dzieci zapisanych do owego liceum, a więc wiadomo, że ktoś się nie dostanie, i będzie musiał iść do szkoły masowej lub do branżowej, która zupełnie nie jest przystosowana dla dzieci niepełnosprawnych. Nowe przepisy zamykają dzieci, skazując je na gorszą jakość edukacji i samotność w czterech ścianach.

Od września będzie jeszcze gorzej, bo nasze dzieci (w tym moje) mogą nie dostać się do upragnionej szkoły, która będzie przystosowana do jego możliwości. Dzieci z niepełnosprawnościami trafiają do szkół masowych nie zawsze przygotowanych na ich niepełnosprawność, a w praktyce będą zamknięci w czterech ścianach bo tak stanowią nowe przepisy.



ANONIMOWO, NAUCZYCIEL, SZKOŁA NA POŁUDNIU POLSKI

15-letnia dziewczynka. Nie ma niepełnosprawności intelektualnej, ale zespół wad fizycznych, często choruje, nieakceptowana przez klasę. Przez dwa lata gimnazjum miała nauczanie indywidualne w szkole, teraz ma je mieć w domu. Bardzo przeżywała całą sytuację, nie wyobrażała sobie, że będzie zamknięta w domu. Wymyśliliśmy więc, że lekcje będą odbywały się w pobliskiej parafii i dzięki uprzejmości proboszcza tam chodzimy na zajęcia, a dziewczynka może wyjść z domu i ma kontakt z ludźmi. Oczywiście wszystko jest nielegalne i przypomina tajne komplety.

W podobnej sytuacji jest uczeń czwartej klasy technikum, ma zespół Aspergera. Jego lekcje również odbywają się na parafii. Gdybyśmy zostawili go w domu, uzależniłby się od komputera. W obydwu przypadkach poradnia lokalna nie poinformowała rodziców o możliwości indywidualizacji niektórych zajęć. Zresztą w przypadku tych osób włączanie w grupę rówieśniczą bez indywidualnego wsparcia jest bardzo trudne.



ANONIMOWO, PEDAGOG SZKOLNY

Aktualnie w mojej szkole wszyscy uczniowie z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego (dwóch uczniów z autyzmem wysokofunkcjonującym, jedna uczennica z niepełnosprawnością

ruchową) uczą się w trybie normalnym. Nauczanie indywidualne mają uczniowie z problemami psychicznymi: depresje, fobie, choroby psychiczne. Zamknięcie takich uczniów w domu jest założeniem im pętli na szyję...

Z naszego wieloletniego doświadczenia wynika, że osoby z zaburzeniami psychicznymi, objęte farmakoterapią, nie są w stanie uczestniczyć w pełnym wymiarze godzin lekcyjnych, więc nauczanie indywidualne – w wymiarze 12 godzin – jest

dla nich optymalne. Ale Ci uczniowie (z wyjątkiem bardzo silnej fobii społecznej) zawsze przychodzili do szkoły na nauczanie indywidualne i często jeszcze wchodzili na godziny wychowawcze do swojej klasy, kółka zainteresowań, imprezy szkolne itp. W tej chwili – przy tych nowych, durnych i antyludzkich przepisach – w ustaleniu z rodzicami – łamiemy prawo. Uczniowie absolutnie nie chcą nauczania w domu, rodzice – oboje pracujący – boją się zostawiać samo w domu dziecko, np. z



myślami samobójczymi, i błagają dyrekcję, żeby jednak mogli odstawić te dzieci do szkoły. W szkole mamy higienistkę na pełnym etacie, dwóch pedagogów szkolnych i takie dziecko jest znacznie bezpieczniejsze na terenie szkoły, niż samotnie siedząc w domu. W mojej szkole mamy 4 uczennice przy których łamiemy prawo, bo przychodzą do szkoły.



ANONIMOWO

Z. jest uczennicą klasy IV szkoły podstawowej. W minionych latach edukacji była objęta nauczaniem indywidualnym, prowadzonym w szkole w osobnym pomieszczeniu z nauczycielem. Posiada cały czas orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Z relacji matki Z. wiem, że dotychczas, tj. w kl. I–III, matka sama występowała o objęcie jej dziecka nauczaniem indywidualnym. Decyzja była wówczas pozytywna. Teraz dyrektor szkoły postanowiła wyręczać matkę w tej czynności. Trzykrotne wystąpienia zakończyły się odmową (niebawem ma się znów zebrać zespół orzekający). Bez wiedzy i zgody matki wykonano Z. badanie logopedyczne. Efektem jest zaniechanie zajęć z tego obszaru w szkole, choć dziewczynka ma problemy z mową/ wymową.

Nie wszystkie zalecenia z orzeczenia o kształceniu specjalnym są realizowane. Od nauczycieli proszących o dyskrecję wiem, że Z. nie potrafi samodzielnie napisać zdania, czyta z pomocą drugiej osoby i potrzebuje pilnie wsparcia, którego nie dostaje! Mimo tych dysfunkcji włączona została w rytm klasy bez wsparcia. Nie jest w stanie nadążyć za tradycyjnym tempem prowadzenia lekcji. Jej mama to potwierdza.

Pozbawiona wsparcia nauczyciela wspomagającego Z. jest również ofiarą przemocy klasowej. Matka opowiedziała mi historię o tym, że kilka koleżanek z klasy zamknęło ją w szkolnej toalecie, nakazując, by rodziła dziecko. Poza tym jest łona i wyszydzana. Mama interweniowała u wychowawczyni i dyrekcji. Bezskutecznie. Taki jest rezultat pozostawienia dziecka bez niezbędnej pomocy! Wiem również o chłopcu z VII klasy, u którego nauczanie indywidualne odbywa się w domu składającym się z pokoju i kuchni, które zajmuje 7 osób. I w takich warunkach odbywają się zajęcia. Poprosiłam nauczyciela, aby skontaktował ze mną jego rodziców.



ANONIMOWO

„Klasa syna jest wspaniała. Liczy tylko kilka osób, a dzieci i rodzice przyjęli moje dziecko z miłością i zrozumieniem. Synowi od samego początku przydzielono nauczyciela wspomagającego na wszystkie godziny lekcyjne. Ma do dyspozycji zaplecze obok klasy, gdzie może się wyciszyć i odpocząć. Przez pierwsze dwa lata syn chodził do szkoły z entuzjazmem. Gdy otwierałam drzwi samochodu, wybiegał z radością a dzieci witały go serdecznie i pomagały się przebrać. Dzieci są w klasie wyjątkowo empatyczne i oddane. Niestety ani dyrekcja ani wychowawca nie podejmują żadnych działań, aby zwiększyć swoją wiedzę na temat autyzmu. Szkoła ograniczyła się do przydzielenia dziecku logopedy. Każda szkoła mająca w swoich szeregach dzieci z jakąkolwiek niepełnosprawnością ma obowiązek likwidować wszelkie utrudnienia i bariery uniemożliwiające prawidłowe funkcjonowanie dziecka w klasie i w szkole. Mój syn źle reagował na szkolny dzwonek. Zwróciłam się z prośbą o jego zmianę. Zaproponowałam, że mój mąż sam zajmie się wymianą i montażem nowego cichego dzwonka. W odpowiedzi otrzymałam pismo, że nie jest to szkoła specjalna. Dyrekcja uważa, że dziecko powinno być w takiej placówce, a nie w ich szkole.”



KOLEJNE DZIECI

„Nie wyobrażam sobie, żeby Franek miał zostać w domu. Co więcej, on także sobie tego nie wyobraża, bo szkoła to dla niego owszem, edukacja, ale w tym wieku, przede wszystkim kontakt z kolegami i koleżankami” – Małgorzata Sawa z Lublina, mama Franka, który porusza się na wózku i ma ograniczenia wzroku i słuchu. Źródło: OKO.press.

„I co, zostanie teraz sam w domu? Przecież ta depresja natychmiast mu się pogłębi. Co mają zrobić rodzice? Zrezygnować z pracy i siedzieć non stop w domu, czekając na przyjazd nauczyciela?”. – Joanna, działaczka na rzecz osób niepełnosprawnych, jej 17-letni syn został objęty nauczaniem indywidualnym, kiedy zachorował na depresję. Źródło: OKO.press



KOLEJNE HISTORIE

Emilia została zamknięta w domu i dopiero po 3 miesiącach mogła wrócić do szkoły; **Jagodę pozbawiono szkolnego asystenta.** Była zmuszona nosić pampersy podczas lekcji, ponieważ nie miał jej kto pomóc; Marcel musiał zmienić szkołę, jego mama boi się rozgłosu; **Iga została zamknięta w domu pomimo interwencji mediów;** Emilka chorowała przez całe wakacje, gdy powiedziano jej, że czeka ją nauka w domu; **Rafał został pozbawiony indywidualnego wsparcia w maturalnej klasie, przydzielono mu jedynie 6 godzin w tygodniu;**

Julek chodzi do szkoły społecznej – jego nauczyciel-asystent nie ma kwalifikacji, a szkoła nie zamierza się tym problemem zająć; **Mateusz przesiedział cały ubiegły rok w domu i podupadł na zdrowiu;** Magda musiała zmienić szkołę i codziennie dojeżdża 50 km – rodzina jest zmuszona do przeprowadzki; **Syn Natalii jest leczony psychiatrycznie – szkoła wymusza naukę w domu pomimo braku warunków mieszkaniowych;** Dzieci Aleksandry uczą się na terenie szkoły jedynie dzięki życzliwości dyrekcji; **Dyrektor szkoły w Szydłowie utrudnia zwolnienie dziecka z egzaminu ósmoklasisty pomimo zwolnienia od neurologa;** Małopolska kurator oświaty nie pozwoliła na naukę w szkole jedynej w szkole autystycznej uczennicy pomimo świetnie wyposażonych pracowni. Powołuje się na przepisy Ministerstwa.



3. Dzieci wykluczone z edukacji włączającej dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w Polsce

APEL

Rozmawiałam z wieloma nauczycielami, lekarzami i terapeutami, a także psychologami z poradni pedagogiczno – psychologicznych. Wszyscy krytycznie oceniają nowe przepisy Anny Zalewskiej. Niestety, nic nie mogą zrobić i nikt nie wie co będzie w przyszłym roku. Nawet wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich nie zmieniło stanowiska MEN. Dlatego pozostało mi jedynie zaprotestować i sprzeciwić się przepisom stworzonym przez minister edukacji, które stworzyły chaos skierowany przeciwko bezbronnym uczniom i ich rodzicom. O decyzji w sprawie finansowania indywidualnej nauki konkretnego dziecka muszą oprócz szkoły i poradni zdecydować urzędnicy kilku instytucji, które najczęściej nie współpracują ze sobą. Skutkuje to często wykluczeniem dziecka z nauki w szkole na wiele miesięcy, zamknięciem w domu, albo co gorsza, przedwczesnym zakończeniem edukacji w ogóle. Wielu rodziców nie chce wchodzić w konflikt ze szkołą lub z kuratorium. Nie walczyli o naukę dziecka w szkole – dlatego tak wielu uczniów ucierpiało z powodu działań minister Zalewskiej i musiało zostać w domu.

Apel napisałam przy pomocy pedagogów i dyrekcji kilku łódzkich szkół. Upubliczniłam go w czerwcu 2018 roku podczas Kongresu Kobiet w Łodzi. To właśnie najczęściej kobiety są wykluczane z aktywności zawodowej, gdy dziecko musi się uczyć w domu. Pogarsza się również ich stan zdrowia i status materialny, na zawsze tracą szanse zawodowego awansu.

Otrzymałam ogromne poparcie społeczne – wielu środowisk, ponad podziałami, w kraju i za granicą. Apel poparło wiele znanych i zaangażowanych społecznie osób, takich jak Janina Ochojska, Krystyna Janda, Maja Komorowska, która namawiała inne osobistości świata nauki i kultury do wsparcia petycji. Jurek Owsiak z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Po stronie ministerstwa edukacji zabrakło woli do zmiany stworzonych przez nich przepisów i chęci poprawy sytuacji tysięcy uczniów w Polsce. Pani Anna Zalewska, jako minister edukacji, której doręczyliśmy z moim synem Tomkiem już w sierpniu ub. r. ponad 40 tysięcy podpisów

pod naszym apelem, zakłamywała rzeczywistość przez wiele następnych miesięcy.

Apel zignorował również Premier Mateusz Morawiecki. Dlatego złożyłam skargę numer 0956/2018 w Parlamencie Europejskim na władze w Polsce utrudniające dostęp do edukacji uczniom z niepełnosprawnościami i specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, która zostanie rozpatrzona na posiedzeniu Komisji Petycji Europarlamentu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Brukseli.

Apel do minister Anny Zalewskiej o zmianę przepisów, które wypchnęły dzieci z indywidualnym nauczaniem ze szkół do domów jest najpopularniejszym apelem w historii Naszej Demokracji. Do 2 kwietnia 2019 r. podpisało go 102 746 osób, a dodatkowo kilkaset osób złożyło podpisy tradycyjnie, na papierze.



TREŚĆ APELU

POZWÓLCIE DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM Z NAUCZANIEM INDYWIDUALNYM UCZYĆ SIĘ W SZKOLE

Żądamy natychmiastowego doprecyzowania zapisów Rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej z 9 i 28 sierpnia 2017 roku, które pozwoliłyby na zagwarantowanie uczniom z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego realizacji nauczania indywidualnego na terenie szkoły. Obecne przepisy, choć w teorii dopuszczają taką możliwość w ramach Indywidualnego Programu Edukacyjno-Terapeutycznego, w praktyce powodują, że uczeń ma do wyboru indywidualne nauczanie jedynie w domu, bądź brak zajęć indywidualnych i konieczność uczęszczania na wszystkie zajęcia lekcyjne z całym oddziałem na terenie szkoły, co jest niezgodne z jego specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Dlaczego to jest ważne?

Podpisz apel do Minister Edukacji Anny Zalewskiej o jak najszybszą zmianę przepisów prawnych i powrót do możliwości objęcia także uczniów z niepełnosprawnościami nauczaniem indywidualnym na terenie szkoły. Nauka wśród rówieśników pozwoli naszym dzieciom lepiej zintegrować się ze społeczeństwem, dając szansę na samodzielność w ich dorosłym życiu.

Wbrew zapewnieniom MEN i stanowisku wypracowanemu podczas konsultacji społecznych obecnie obowiązujące rozporządzenie skutkuje w praktyce wykluczeniem uczniów niepełnosprawnych z nauczania indywidualnego na terenie szkoły. Proponowana przez MEN możliwość objęcia ucznia zajęciami edukacyjnymi na terenie szkoły, indywidualnie lub w grupie liczącej do 5 uczniów, w praktyce nie jest realizowana zgodnie z potrzebami ucznia. Brak precyzyjnych wytycznych co do zakresu liczby godzin, które uczeń może mieć sfinansowane przez organ prowadzący, powoduje, że sytuacja uczniów jest zdecydowanie gorsza i niepewna.

Proces edukacji jest nie tylko nauką, ale także formą terapii i szansą na uspołecznienie, z którego Rozporządzenie MEN w praktyce wyklucza obecnie nawet uczniów posiadających ważne orzeczenia o potrzebie nauczania indywidualnego wystawione do końca etapu edukacyjnego. Wymusza to kontynuację nauki w domu i zamknięcie dzieci z niepełnosprawnościami w czterech ścianach, co jest nieetyczne, krzywdzące i społecznie szkodliwe. Odizolowanie ich od grupy rówieśników obniża ich samoocenę i dodatkowo pogarsza stan zdrowia, a w rezultacie doprowadzi do wykluczenia ich ze społeczeństwa. Wykluczy także nas, ich rodziców, z rynku pracy.

Nie możemy się na to zgodzić! Obecnie dyrektorzy szkół wnioskując o indywidualne lekcje dostają odmowy lub, w najlepszym przypadku, zgodę na zbyt małą liczbę indywidualnych godzin lekcyjnych. Pomóżcie zatem naszym dzieciom z niepełnosprawnościami uczyć się w szkole wśród rówieśników, a nam, ich rodzicom i opiekunom kontynuować w tym czasie pracę!

www.naszademokracja.pl/petitions/pozwoicie-dzieciom-niepelnosprawnym-z-nauczaniem-indywidualnym-uczyc-sie-w-szkole-1

ENGLISH VERSION

LET THE DISABLED CHILDREN REQUIRING INDIVIDUALISED INSTRUCTION BE EDUCATED AT SCHOOL!

Mrs Anna Zalewska, Minister of National Education,

We demand immediate clarification of provisions of the Ministry of National Education Regulations of 9th and 28th August 2017 that would guarantee that pupils with special educational needs be individually educated within the school premises. The currently applying regulations, although in theory allow such a possibility under Individualised Education-Therapeutic Programme, in practice cause that such pupil has only two options: individualised instruction at home or standard education with the whole class without any individualised element, what is inconsistent with special educational needs of such pupils.

Why it matters?

Sign the petition addressed to Anna Zalewska, Minister of National Education, requesting immediate change of regulations, allowing pupils with disabilities be individually educated within the school premises. Learning among peers allows our children to better integrate with the society, giving them an opportunity of autonomy in adult life. Contrary to declaration of the Ministry of Education and statement developed in the process of public consultation, currently binding Regulation in reality precludes pupils with disabilities from the individualised instruction at school. Opportunity of inclusion of such pupils in educational activities carried out individually or in 5-person groups at school proposed by the Ministry, is not implemented in accordance with their needs. Lack of precise guidelines determining the number of individualised education hours financed by the governing authority results in inferior and uncertain situation of students with disabilities.

Educational process is not only about learning, it is also a form of therapy and an opportunity for socialization, however, under currently binding regulations even pupils with valid certificates confirming necessity of individualised instruction are from this process excluded. This approach forces disabled children to continue education at home and separates them from their peers, which is unethical, detrimental and socially harmful. Isolation from peer group lowers their self-esteem, causes deterioration of health and in the end leads to social exclusion. Additionally, it excludes us, their parents, from the labour market.

We cannot accept that! Currently, school managers' applications for financing individualised education are refused, or number of individual hours granted – if any – is drastically limited. And yet, in words of Tomek (19), affected by this regulation in his last year of secondary school: school is there for children to attend! So please help our disabled children learn at school among their peers, and help us, their parents and carers, continue our professional careers while children are at school!

Translated by: ArcusLink Translation Office
Przetłumaczone przez: ArcusLink - Tłumaczenia Specjalistyczne



LISTA POPIERAJĄCYCH APEŁ MONIKI MAMULSKIEJ „POZWÓLCIE WSZYSTKIM DZIECIOM UCZYĆ SIĘ W SZKOLE”

Lech Wałęsa **Prezydent RP**

Maja Komorowska **Aktorka**

Krystyna Janda **Aktorka**

Iwona Hartwich **Rodzice Osób Niepełnosprawnych**

Janina Ochojska **Polska Akcja Humanitarna**

Lidia i Jurek Owsiak **z Wielką Orkiestrą**

Świątecznej Pomocy

Dr Krystyna Starczewska **Założycielka Pierwszego
Społecznego Liceum w Polsce**

Karolina Hamer **Paraolimpijka**

Marta Lempart **Ogólnopolski Strajk Kobiet**

Dziewuchy Dziewuchom

Dr Aleksandra Lewandowska **Apeł lekarzy
psychiatrów**

Kamila Gasiuk - Pihowicz **Posłanka na Sejm RP**

Joanna Scheuring - Wielgus **Posłanka Na Sejm RP**

Joanna Augustynowska **Posel na Sejm**

Sławomir Nitras **Posel na Sejm**

Katarzyna Lubnauer **Posłanka na Sejm,**

Wice-Przewodnicząca Komisji Edukacji

Marzena Reich **British Alumni Society**

Anna Duniewicz i Sylwia Mądra **Chcemy całego życia**

Urszula Niziołek – Janiak **Radna Rady Miejskiej
w Łodzi**

Rafał Trzaskowski **Prezydent Warszawy**

Profesor Małgorzata Fuszara **Kongres Kobiet**

Barbara Nowacka **Kongres Kobiet**

Jacek Jędrzejak **Big Cyc**

Sławomir Broniarz **Przewodniczący Związku**

Nauczycielstwa Polskiego

Dorota Łoboda **Rodzice przeciwko reformie edukacji,
Rodzice mają głos**

Paweł Niewiadomski **Prezes Europejskiej Organizacji
Biur Turystycznych**

Hanna Zdanowska **Prezydent Łodzi**

Jolanta Chelmińska **Wojewoda Łódzki**

Profesor Magdalena Środa **Kongres Kobiet**

Profesor Monika Płatek

Dorota Warakomska **Dziennikarka**

Dominika Wielowieyska **Dziennikarka**

Joanna Mucha **Posłanka na Sejm RP**

Adam Bodnar **Rzecznik Praw Obywatelskich**

Robert Biedroń **Prezydent Stupska**

Henryka Bochniarz **Prezydent Konfederacji**

Pracodawców Prywatnych Lewiatan

Pracodawcy Regionalnego Związku Ziemi
Łódzkiej Lewiatan

Henryka Krzywonos

Henryk Wujec

Jacek Szwańkowski **Prezes Polskiej Rady Biznesu**

Agata Diduszek-Zyglewska **Dziennikarka**

„Krytyki Politycznej”, Radna M. St. Warszawy

Aleksandra Puculek **Gazeta Wyborcza Łódź**

Piotr Cykowski **Akcja Demokracja**

Firmy Członkowskie Łódzkiej Izby

Przemysłowo - Handlowej

Członkowie i Sympatycy Studenckiego Klubu

Politechniki Łódzkiej Płazik

Organizatorzy Ogólnopolskiego Przeglądu

Piosenki Turystycznej YAPA

Międzynarodowe Forum Kobiet

Czesław Mozil

Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko”

Zespół Biura Tłumaczeń Specjalistycznych

ArcusLink

Dziennikarze

„Gazety Wyborczej”, „Wysokich Obcasów”, „Rzeczpospolitej”,
OKO.press, Radia TOK FM, Radia Łódź, „Faktu”, „Newsweeka”,
ONET.PL, „Liberté”, „Super Expressu”, TVN24, Polsatu,
łódzkiej telewizji Ret-sat



PUBLIKACJE

Lista publikacji medialnych na temat zmian przepisów dotyczących kształcenia indywidualnego oraz apelu Moniki Mamulskiej.

„Gazeta Wyborcza Warszawa”, 13 maja 2017

MEN chce pozbawić niepełnosprawne dzieci możliwości nauki w szkole. To dla dziecka śmierć cywilna

„Fakt”, 18 maja 2018

MEN wyrzuca ze szkół niepełnosprawne dzieci!

TVN24, 25 maja 2018

Szkola życia czy wykluczenia?

„Wysokie Obcasy”, 21 czerwca 2018

Pomóżcie dzieciom z niepełnosprawnościami uczyć się w szkole, a ich rodzicom i opiekunom kontynuować w tym czasie pracę

„Gazeta Wyborcza”, 4 lipca 2018

Jest jeszcze czas na cofnięcie tych szkodliwych zmian. Dzieci z niepełnosprawnościami nie będą mogły się uczyć w szkołach

Onet, 5 lipca 2018

Dzieci niepełnosprawne znikną ze szkół? „Decyzja MEN niehumanitarna. Domowe getto”

Gazeta Wyborcza Łódź”, 13 lipca 2018

Matka walczy o Tomka. Bo „dobra zmiana” zabrała mu szkołę, która trzymała go przy życiu

OKO.press, 27 lipca 2018

Niechciane dzieci. MEN dał narzędzie szkołom, by pozbyć się uczniów z niepełnosprawnościami

„Gazeta Wyborcza Warszawa”, 30 sierpnia 2018

Czy 9 tys. uczniów z niepełnosprawnością zostanie wykluczonych ze szkół w Warszawie?

„Gazeta Wyborcza Łódź”, 31 sierpnia 2018

Monika Mamulska nigdy nie musiała walczyć tak jak teraz.

„Nie biorę innej opcji pod uwagę, Tomek będzie chodził do szkoły”

„Krytyka Polityczna”, 31 sierpnia 2018

Minister Zalewska „uelastycznia system”. Dzieci niepełnosprawne wypychane ze szkół,

„Gazeta Wyborcza Łódź”, 2 września 2018

Udało się! 19-letni Tomek jednak pójdzie do szkoły.

Wsparcia udzielili mu m.in. Owsiakowie, Janda i Ochojska

Radio Zet, 4 września 2018

Polska pod lupą ONZ: Niepełnosprawni nie mogą u nas liczyć na prawa człowieka?

„Liberté!”, Monika Mamulska, 4 października 2018

Czy w Polsce szkoła jest dla wszystkich?

„Gazeta Wyborcza Łódź”, 15 października 2018

Ponad 100 tys. podpisów pod apelem do MEN! Teraz rodzice prześlą go premierowi

Onet, 16 października 2018

Wybory 2018 - Łódź. Monika Mamulska: wspierajmy słabszych

„Wysokie Obcasy”, 17 listopada 2018

Kto chce wyrzucać ze szkoły najlepszą uczennicę, bo jest na wózku?

TVN24, 27 listopada 2018

Zamiast wrócić do szkół, wciąż uczą się w domach

„Gazeta Wyborcza”, 5 grudnia 2018

Tajne komplety dla niepełnosprawnych dzieci

„Gazeta Wyborcza”, 12 grudnia 2018

MEN domaga się ujawnienia rodziców, którzy napisali wstrząsające listy o sytuacji uczniów z niepełnosprawnościami

„Gazeta Wyborcza Zielona Góra”, 14 grudnia 2018

„Szkola tylko dla zdrowych uczniów? Dlaczego ponad 200 dzieci siedzi w domach”

„Krytyka Polityczna”, 4 marca 2019

Masz siedzieć w domu, w szkole nie ma dla ciebie miejsca



Zdjęcia pochodzą z archiwów domowych rodziców, archiwum Moniki Mamulskiej oraz archiwum Akcji Demokracji.

Raport sfinansowany został przez aktywistki i aktywistów Akcji Demokracji.

Ty także możesz działać z nami!
Stwórz własny apel na stronie
naszademokracja.pl i rozpocznij
kampanię w ważnej dla siebie
sprawie.

Razem możemy sprawić, że Twoje
otoczenie lub cała Polska będą
miejscem lepszym i bardziej
sprawiedliwym.

Reklama z 23 października 2018 roku w Super Expressie sfinansowana została przez aktywistki i aktywistów Akcji Demokracji

